



# **Sejm PRL I kadencji a przerywanie ciąży. Analiza relacji „Trybuny Ludu” z dyskusji sejmowej na temat ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z 1956 roku<sup>1</sup>**

ADAM KONOPKA  
UNIWERSYTET GDAŃSKI

## **Abstrakt:**

Artykuł stanowi analizę relacji z debaty sejmowej towarzyszącej głosowaniu nad wprowadzeniem ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z 1956. Treść ustawy oraz dyskusja wokół niej stały się przyczynkiem sporów dotyczących regulacji urodzin. Po wprowadzeniu ustawy w życie w dyskursie dotyczącym nowego prawa partycypowali liczni autorzy, zarówno komunistyczni, jak i katoliccy. Omawiana relacja może być również postrzegana jako przegląd chwytów retorycznych, których używało się w PRL-u w dyskusji na temat przerywania ciąży oraz stanowisk poszczególnych opcji politycznych wobec tej problematyki.

## **Słowa kluczowe:**

[Sejm](#), [prawa reprodukcyjne](#), [PRL](#), [aborcja](#), [regulacja urodzin](#), [demografia](#).

<sup>1</sup> Artykuł powstał w ramach projektu badawczego „Komunikowanie publiczne w Polsce – ujęcie inter – i transdyscyplinarne”, realizowanego przez konsorcjum naukowe „Analiza Dyskursu” i współfinansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Narodowy Program Rozwoju Humanistyki, umowa nr 0114/NPRH2/H11/81/2013).

**P**roblematyka przerywania ciąży stanowi przedmiot zainteresowania licznych polskich badaczy i badaczek – historyczek/ów, socjologów/ów, antropologów/ów, filozofek/ów, prawniczek/ów, kulturoznawczyń/ów, ale także medyczek/ów i biologów/ów. Bardzo interesującym fragmentem historii aborcji w Polsce wydaje się okres PRL-u, a dokładniej lata po roku 1956, kiedy to wprowadzono w Polsce ustawę o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawa ta w momencie wdrażania i w kolejnych latach – zwłaszcza po nowelizacji z grudnia 1959 roku – stanowiła przykład wyjątkowo liberalnego prawodawstwa w tym zakresie. Pomimo iż ukazały się publikacje historyczne dotyczące kontekstu tych wydarzeń (Fidelis, 2015; Klich-Kluczewska, 2012), samemu dyskursowi wokół tematyki przerywania ciąży z lat 1956–1989, zdaniem autora, poświęcono niewiele uwagi badawczej w porównaniu do dyskursu z lat poprzedzających wprowadzenie tzw. kompromisu aborcyjnego (Heinen i Matuchniak-Krasuska, 1995; Matuchniak-Krasuska, 2010).

W ramach wstępu do szerszych badań nad dyskursem praw reprodukcyjnych kobiet w PRL-u warto skupić się na momencie, który na dobrą sprawę otworzył dyskusję na temat do tamtej pory niemalże nieobecny w dyskursie publicznym w Polsce – wprowadzeniu w życie ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Analizowany tekst jest fragmentem obszernej relacji z 27. kwietnia 1956 roku, piątego dnia VIII sesji Sejmu PRL I kadencji. Cały tekst został opublikowany 29. kwietnia 1956 roku na łamach „Trybuny Ludu” i opatrzony komentarzem *Mocne akordy w końcowej fazie sesji* autorstwa osoby o inicjałach J.R. Na artykuł składają się relacje z obrad na temat ustaw o amnestii, zwalczaniu alkoholizmu, warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz praw i obowiązków nauczyciela. Z uwagi na tematykę moich badań interesować mnie będą wyłącznie fragmenty o tej

przedostatniej, które w relacji zawierają łącznie 2275 słów.

Tekst dotyczy obrad nad projektem ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży uchwalonej 27 kwietnia 1956 roku. Ustawa ta liberalizowała przepisy aborcyjne na wzór ZSRR i miała być odpowiedzią na nieprzebranie dotychczas obowiązującej ustawy z 1932 roku. Poprzednie prawodawstwo zezwalało jedynie na przerywanie ciąży w sytuacjach zagrożenia zdrowia lub życia lub jeśli ciąża powstała w wyniku przestępstwa (Czajkowska 2012: 109) (warunki dopuszczalności zarówno z projektu, jak i z obowiązującej ustawy zostały przedstawione w tekście), niedostateczny stan edukacji seksualnej oraz wysoką liczbę nielegalnych aborcji w nieodpowiednich warunkach, które często kończyły się dramatycznie dla pacjentek. Podstawową zmianą, którą wprowadziła ustawa było rozszerzenie okoliczności dopuszczania zabiegów przerywania ciąży o kwestie społeczne. W praktyce jednak w wielu przypadkach nie była ona wykonywana z uwagi na częste powoływanie się przeciwnych zabiegom ginekologów na klauzulę sumienia lub usprawiedliwianie się niedoborem miejsc w szpitalach, przeciąganie procedur, a także konflikty w interpretacji społecznych pobudek dokonania zabiegu (Heinen i Matuchniak-Krasuska, 1995, s. 61). Stan ten utrzymywał się aż do 1960 roku, kiedy to wprowadzono w życie nowelizację ustawy znoszącą obwarowania i pozostawiającą cały wybór w rękach kobiety (Fidelis, 2015, s. 22).

Badany materiał jest jedynie relacją, nie zaś szczegółowym zapisem interakcji, które mają miejsce podczas obrad parlamentarnych – nie dostarcza on w całości wiedzy kontekstowej na temat kolejności zabierania głosów (brakuje chociażby wystąpień osoby prowadzącej obrady). Do artykułu zostały wyselekcjonowane wyłącznie fragmenty przemówień zawierające argumenty dotyczące ustawy aborcyjnej. W wypowiedziach tych można znaleźć

kategorie kontekstu wyjątkowe dla *genre'u* jakim jest dyskurs parlamentarny – otoczenie (Sejm), uczestnicy (posłowie i posłanki), cele (w tym przypadku uchwalenie lub nieuchwalenie ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży) oraz wiedza polityczna i ideologie uczestników (van Dijk, 2008, s. 228). W dalszej części analizy będzie mowa ponadto o cesze charakterystycznej dla dyskursu parlamentarnego, ale występującej również w innych *genre'ach*, czyli ukierunkowanych na debatę strukturach argumentacyjnych. Należy jednak pamiętać, że fragmenty debaty zostały zaprezentowane na łamach medium należącego do partii rządzącej i od jej stanowiska wobec problemu będzie w znacznym stopniu zależało jak zostaną przedstawieni poszczególni uczestnicy debaty parlamentarnej. Ten ogólnopolski dziennik będący agorą rządzącej partii miał możliwość manipulowania relacjami z obrad parlamentarnych, której nie mają stacje telewizyjne emitujące obecnie na żywo posiedzenia Sejmu lub strona sejmowa publikująca stenogramy z obrad (Batko-Tokarz, 2008, s. 12–13).

Na podstawie odwoływania się posłów i posłanek do przedmówców, a także wyraźnie nakreślonych granic czasowych obrad (podział na obrady przed przerwą obiadową i następujące po niej *“posiedzenie popołudniowe”*) można ustalić porządek wypowiedzi<sup>2</sup>. Badany materiał pozwala stwierdzić, że wyglądał on następująco:

Maria Jaszczukowa

Zofia Tomczyk

**Jan Dobraczyński** (woj. poznańskie)

**Andrzej Wojtkowski** (woj. lubelskie)

<sup>2</sup> Porządek ten odpowiada rzeczywistemu porządkowi obrad tego dnia. Stenogram dyskusji sejmowej, VIII sesja Sejmu, 22 posiedzenie z 27. kwietnia 1956 r., s. 475–513. [https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22\\_1/apache\\_media/HQM32J1SEDBJJAFT5L12FHG8GBTBS5.pdf](https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/HQM32J1SEDBJJAFT5L12FHG8GBTBS5.pdf) (dostęp 13.10.2016)

Wanda Gościmińska (Łódź)  
Ludomir Stasiak (woj. bydgoskie)  
Jerzy Sztachelski (woj. białostockie)  
Gerhard Skok (woj. olsztyńskie)  
Leon Adamowski (Warszawa)  
Edmund Osmańczyk (woj. szczecińskie)

Starannie oddzieleni zostali od pozostałych posłowie katolicycy przeciwni ustawie, których argumentacji jest poświęcony osobny akapit. Poświęcono im jednak stosunkowo najmniej miejsca i nadano im dodatkowy kontekst poprzez opisanie atmosfery towarzyszącej wypowiedzi posła Dobraczyńskiego jako *“atmosferę wesołości”*. Umniejszono za pomocą tego zabiegu powagę jego argumentacji. Wyraźnie można wyszczególnić trzy etapy debaty – prezentacja ustawy przez jej zwolenniczki – ofensywa przeciwników ustawy (pogrubione) – kontrofensywa zwolenników i zwolenniczek ustawy. Najobszerniej cytowane wystąpienia należą do posłanki Marii Jaszczukowej, która referowała projekt ustawy oraz Jerzego Sztachelskiego – ówczesnego ministra zdrowia, którego mowie, z uwagi na pełnioną przez niego funkcję, poświęcono więcej miejsca.

Nie bez wpływu na kontekst – o czym nie ma jednak śladu w tekście – może być również przynależność polityczna mówców i mówczyń. Jan Dobraczyński przed II wojną światową należał do organizacji nacjonalistycznych takich jak Stronnictwo Narodowe czy ONR ABC, po wojnie zaś związał się z popierającym PZPR katolickim Stowarzyszeniem PAX, również wywodzącym się przede wszystkim ze środowisk narodowych (Dobraczyński, 1970, s. 210–217; Micewski, 1978, s. 28). Z kolei Maria Jaszczukowa, reprezentująca Warszawę, należała do liberalnego Stronnictwa Demokratycznego i była współtwórczynią kobiecej organizacji Liga Kobiet<sup>3</sup> oraz kobie-

<sup>3</sup> O znaczeniu tej organizacji w PRL zob. N. Krzyżanowska, *Kobiety w (polskiej) sferze publicznej*,

cego tygodnika „Przyjaciółka” (Sokół, 1998, s. 78; Woliński, 1969, s. 61). Można zatem mówić o ciągłości sporu o przerywanie ciąży na osi środowiska emancypacyjne vs. konserwatywna katolicka prawica (w tym nacjonaliści). Warto również wspomnieć o klasowym charakterze konfliktu o przerywanie ciąży, toczącego się na linii kobiety z klas niższych (robotnice, chłopki) vs. wysoko sytuowani mężczyźni (lekarze, duchowieństwo, politycy katolicy), który ilustruje przemówienie prądki i dyrektorki fabryki z Łodzi, Wandy Gościmińskiej. Powołała się ona na doświadczenia grupy społecznej, do której należała i którą reprezentowała (Fidelis, 2015, s. 217). Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że w sprawie sytuacji kobiet wiejskich wypowiadała się Zofia Tomczyk, działaczka Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego – partii, której priorytetem programowym była obrona interesów ludności wiejskiej (Czajkowska 2012: 151).

Elementem kontekstu debaty może być również świadomość posłów i posełek, że sesja Sejmu będzie relacjonowana na łamach „Trybuny Ludu”. W konstruowanych przez nich wypowiedziach wypowiadają się bardzo często w taki sposób, że można odnieść wrażenie, że ich przemówienia nie są kierowane wyłącznie do obecnych na sali sejmowej parlamentarzystów, ale również do wyobrazonego odbiorcy (Batko-Tokarz, 2008, s. 111). Poniżej prezentuję szereg przykładów, które z uwagi na kontekst mogły być skierowane zarówno do posłów, jak i czytelników „Trybuny Ludu”:

“(…) **Każdy z nas może przytoczyć wiele przykładów wskazujących, że istniejące prawo hamuje lekarzy, którzy chcą się liczyć z Kodeksem, ale otwiera pole do działania wszelkiego rodzaju ryzykantom za wysokie opłaty, „babkom” i samym kobietom operującym się z konieczności różnymi domowymi środkami.**”

“(…) **Wszyscy przeżywamy trudny okres.**”

“(…) **Spójrzcie prawdzie w oczy.**”

“(…) **My wiemy o tym, że właśnie w gronie tych moralizatorów świadome macierzyństwo jest stosowane, że ci właśnie moralizatorzy nie odznaczają się najliczniejszym gronem potomstwa.**”

“(…) **Niemniej trzeba powiedzieć, że właśnie w tym okresie wielkiego przyrostu naturalnego mieliśmy masowe zjawisko kryminalnego przerywania ciąży.**”

“(…) **naszą tendencją jest tworzenie szczęśliwych i wielodzietnych rodzin.**”

Mówcy i mówczynie stosują, chociażby w pierwszym i przedostatnim przykładzie, strategię proksymizacji, polegającą na przedstawieniu sytuacji w taki sposób, aby podkreślić uczestnictwo w niej zarówno nadawcy jak i odbiorców (w tym przypadku zarówno innych posłów i posełek, jak i czytelników i czytelniczki). Negatywne zjawiska przedstawione są tu w taki sposób żeby odbiorca zdecydował się na legitymizację władzy, która je zneutralizuje (Cap, 2008, s. 246).

Wielokrotnie w wypowiedziach parlamentarzystów pojawia się wartościowanie osób i zjawisk wokół tematyki nielegalnego przerywania ciąży i wynikających z tego konsekwencji. Warto zwrócić uwagę na interakcyjność przemów – posłowie i posłanki używają ocen do negocjacji relacji społecznych i przez to pokazują, jakie są ich postawy wobec danych osób czy zjawisk (Martin i Rose, 2013, s. 24). Wartościowane jest w tekście zjawisko dyskusji wokół przerywania ciąży – “[sprawa ta] stała się przedmiotem szerokiej dyskusji w społeczeństwie”; “[...] tematem szczególnych sporów”; “[...] dyskusja ta była **bardzo żywa i zacięta**” (w ostatnim przykładzie podkreślone wzmocnienie postawy), nielegalnych zabiegów – “[...] **karygodnych praktyk**”; “[...] **okrutnych praktyk**”; “[...] **masowe zjawisko kryminalnego przerywania ciąży**”, argumentacja przeciwnika – “[...] **ostrzy sposób**”; “[...] chwyt **niezupelnie elegancki**” (podkreślone

wzmocnienie postawy) przyrost naturalny – “[...] **wielki przyrost**” (pojawia się dwukrotnie) oraz autorytetów – “[...] **największych autorytetów**”; “[...] **bardzo przez nas ceniony fachowiec**” (podkreślone wzmocnienie postawy); “[...] **wybitnych specjalistów**”; “[...] **wybitnych naukowców**”.

W wypowiedziach posłów i posełek można również rozpoznać ich postawy zarówno wobec projektu ustawy, jak i wobec dotychczas obowiązującego prawodawstwa. Warto zwrócić uwagę przede wszystkim na fakt, że przeciwnicy ustawy nie wypowiedzieli się ani razu na temat dotychczasowego prawodawstwa. Można też zauważyć, że zwolennicy projektu zdecydowanie częściej wykorzystują sformułowania wartościujące. Sformułowania użyte w tym celu przedstawia poniższa tabela:

Natężenie wartościowania odzwierciedla tezę Michała Głowińskiego, według którego w nowomowie PZPR wartościowanie dominuje nad znaczeniem, co ma na celu stworzenie u odbiorcy odpowiedniego systemu wartości i sposobu interpretacji świata (Rojek, 2009, s. 72).

W tekście można spotkać odmienne sformułowania, które określają wypowiedzi posłów i posełek. W większości przypadków wypowiedziom zwolenników i zwolenniczek ustawy towarzyszą odmiany słowa “stwierdzać” (8 razy), podczas gdy wypowiedzi przeciwnika towarzyszy jedynie raz – w momencie kiedy poseł Dobraczyński “[...] stwierdza, że będzie głosować przeciw projektowi ustawy”. Wypowiedzi Dobraczyńskiego i Wojtkowskiego są okraszone przez osobę

NADAWCA	O PROJEKCIE USTAWY	O DOTYCHCZASOWYM PRAWODAWSTWIE
Zwolennicy projektu ustawy	“(…) W sposób <b>śluszny, rozważny i umiarkowany</b> dokonuje <b>poważnego</b> kroku w kierunku uregulowania tej sprawy, jest ustawą <b>śluszna</b> i powinna być <b>poparta</b> przez ogół posłów.”	“(…) <b>Bardzo rygorystyczne</b> ”; “(…) <b>Nienormalne i niemoralne</b> ” “(…) <b>W pełni nieskuteczny</b> ”; “(…) <b>Rygorystyczne postanowienia</b> ”; “(…) <b>Nienormalny stan rzeczy</b> ”; “(…) <b>Prawa nieskuteczne są niemoralne</b> ”; “(…) <b>Prawo hamuje lekarzy</b> ”; “(…) <b>W sposób bezwzględny łamie codzienne życie</b> ”;
Przeciwnicy projektu ustawy	“(…) <b>Budzi wątpliwości i sprzeciwy</b> ”; “(…) <b>Stwarza „klimat żałosnej kapitulacji wobec szerzącego się zła</b> ”; “(…) <b>Przejaw zakłopotania wobec rozrodczości naszego narodu</b> ”; “(…) <b>Przeżytek ustroju burżuazyjnego</b> ”	BRAK

relacjonującą wyrazami, które sugerują, że nie posługują się oni wiedzą [w rozumieniu van Dijka definiowaną jako wspólne przekonanie, które potwierdzono, lub można je potwierdzić przez kryteria wiedzy danej wspólnoty (van Dijk, 2008, s. 225)], lecz jedynie osobistymi przekonaniem mówców – „uważa”, „twierdzi”, „zdaniem posła/mówcy”. W przypadku zwolenników i zwolenniczek sformułowanie sugerujące, że mamy do czynienia z przekonaniem, nie zaś wiedzą pojawia się jedynie w przypadku wypowiedzi posłanki Tomczyk, która „(...) uważa[m], że takiego stanu rzeczy [negatywnych skutków przerywania ciąży w nieodpowiednich warunkach] nie można tłumaczyć pozostałościami kapitalistycznymi”. Można zatem zauważyć, że wypowiedzi w jakikolwiek sposób nie wpisujące się w linię ideologiczną partii, której organem była „Trybuna Ludu” były przedstawiane jako przekonania osób, które je wygłosiły. Prawdziwa wypowiedź bowiem w rozumieniu dyskursu PZPR nie była rozpatrywana jako zgodna z rzeczywistością, lecz jedynie jako zgodna z innymi wypowiedziami ideologicznymi (Rojek, 2009, s. 64–65).

W tym momencie należy przyjrzeć się na samej treści debaty i argumentacji użytej przez posłów i posłanki. We wspomnianych trzech częściach debaty pojawiają się za każdym razem trzy wątki. Pierwszy z nich dotyczy liczby nielegalnie przeprowadzonych zabiegów przerywania ciąży. Przez posłankę Zofię Tomczyk zostaje przytoczona liczba 300 tysięcy – mówczyni podkreśla niepełność tych danych. Dla poparcia tej liczby prezentuje przykład placówki zdrowotnej z małej miejscowości – „(...) Tylko w powiatowym szpitalu w Radzyminie dokonano w ubiegłym roku 113 operacji, by uratować kobiety, które poddały się nielegalnym zabiegom”. Skutki tych zabiegów nazywa „życiowymi dramatami”, a na poparcie tych słów przytacza list od czytelniczki „Przyjaciółki”, „(...) którego autorka stwierdza, że urodziła właśnie 7. dziecko, że pięcioro z nich żyje

i że ona sama przeszła 9 poronień. Wyglądam jak męczennica – pisze autorka”. Powoływanie się na osobiste doświadczenia kobiet występuje tylko w argumentacji mówczyń płci żeńskiej – również dwóch innych zwolenniczek ustawy:

**Maria Jaszczukowa:** – „(...) Do pism kobiecych napływają stopy listów od kobiet wierzących i niewierzących, domagających się pomocy w wyzwoleniu od obłudy i różnych karygodnych praktyk, jakie z konieczności musiały stosować”.

**Wanda Gościńska:** – „(...) wyrażam żal, że pos. Dobraczyński nie porozmawiał z łódzkimi tkaczkami i prządkami, które długo czekały na taką ustawę. Nasze kobiety pragną mieć dzieci, lecz nie chcą żyć w lęku przed macierzyństwem, gdy nie jest ono pożądane”.

Przeciwnik ustawy, poseł Jan Dobraczyński, wykorzystał liczbę 300 tysięcy nielegalnych aborcji do zupełnie innego celu – podważenia sensu całej ustawy: „(...) Czy projekt ustawy ma na celu zmniejszenie tej liczby? Nie, projekt ten chce tylko ten stan zalegalizować. A legalność przerywania ciąży może tę liczbę jeszcze zwiększyć”. Dobraczyński użył w swoim przemówieniu argumentacji charakterystycznej dla współczesnego dyskursu *pro-life* skoncentrowanej na płodzie (Graff, 2001, s. 124–125), ale redakcja zdecydowała się pominąć akurat te fragmenty jego wypowiedzi<sup>4</sup>. Kluczową wartością dla posła zdają się być kwestie demograficzne – w swoich wypowiedziach skupia się zarówno na zdrowiu kobiet – „(...) przerywanie ciąży jest zawsze zabiegiem groźnym i szkodliwym dla zdrowia kobiety”; jak i na liczbie urodzin – „(...) będzie głosować przeciwko projektowi ustawy (...) ustawa taka może

4 W dyskusji Dobraczyński powołał się chociażby na Encyklikę Castii Conubii, w której występuje zrównywanie życia płodu z życiem człowieka – „życie dziecka jest tak samo ważne, jak życie matki. Nie ma żadnego prawa tzw. „bezwzględnej konieczności, która mogłaby usprawiedliwić zabicie niewinnego dziecka”, Stenogram..., s. 487.

wpłynąć na zmniejszenie liczby urodzin”. Jest to typowy argument używany przez środowiska powiązane z myślą narodową (White, 1998). Dodatkowo zaś wydaje się wzmacniany tym, że dorosły mężczyzna odwołujący się/upominający się racjonalnie i w odniesieniu do wartości takich jak dobro narodu w dyskursie publicznym o prawa nienarodzonych zyskuje zazwyczaj pewien nimb bohaterski, zwłaszcza w przeciwieństwie do rozemocjonowanych, a więc mniej racjonalnych kobiet (Szczuka, 2004, s. 19). Dobraczyński w każdej z tych kwestii odwoływał się do autorytetów dla poparcia swoich argumentów: w przypadku zdrowia kobiet cytowana wypowiedź jest przytoczeniem opinii prof. Czyżewicza, ginekologa będącego przeciwnikiem zabiegów przerywania ciąży. Z kolei w przypadku zmniejszenia liczby narodzin rzekomo powołuje się na Lenina i Chruszczowa, co jednak w relacji nie jest poparte żadną przytoczoną wypowiedzią<sup>5</sup>. Mimo, że w propagandzie PRL-u pisma klasyków marksizmu-leninizmu stanowiły prawdę absolutną to interpretacja katolickiego posła Dobraczyńskiego nie mogła zostać opublikowana jako niezgodna z interpretacją ideologów PZPR. Interpretacja posła Dobraczyńskiego nie pokrywa się też z interpretacją PZPR w momencie gdy utożsamia aborcję z amerykańskim kapitalizmem i burżuazją. Mimo iż rzucanie winy za niepowodzenia

5 Ze stenogramu wynika, że Dobraczyński powoływał się na tekst Lenina *Klasa robotnicza a neomaltuzjanizm* z 1913 roku. „Wesołość na sali” opisana przez osobę relacjonującą spowodowana była najprawdopodobniej tym, że w tym samym tekście Lenin postulował całkowitą depenalizację aborcji i propagandy antykoncepcyjnej. Warto w tym miejscu dodać jednak, że słowa Lenina nie były również zgodne z linią polityczną PZPR – według Lenina kryterium decydującym o liberalizacji przepisów dotyczących przerywania ciąży powinna być troska o prawa kobiet, a nie dostosowywanie polityki demograficznej do aktualnych potrzeb społeczno-ekonomicznych, W.I. Lenin, *Klasa robotnicza a neomaltuzjanizm*, Warszawa 2006, s. 4.

systemu na wrogów socjalizmu było powszechną praktyką w dyskursie PZPR (Rojek, 2009, s. 63), w tym przypadku – z uwagi na niezgodność z planami partii – zostało uznane za nieistotne.

Kolejną osobą odnoszącą się w swojej wypowiedzi do wątku 300 tysięcy nielegalnych aborcji jest poseł Ludomir Stasiak, który w legalizacji zabiegów widzi szansę na polepszenie warunków, w których są dokonywane – „(...) tych 300 tys. poronień rocznie — to zabiegi przeprowadzane w warunkach, które dziesięciokrotnie zwiększają możliwość utraty zdrowia, a nawet życia kobiety”. Odwołuje się również do wypowiedzi posła Jana Dobraczyńskiego, najpierw dokonując proksymizacji – „(...) Znany i szanujemy posła Dobraczyńskiego jako pisarza — ale właśnie pisarzowi powinny być bliskie sprawy ludzkie. Tymczasem w przemówieniu posła Dobraczyńskiego widać było katolika i widać było... „marksistę”, a nie widać było pisarza, który powinien rozumieć człowieka”. W wypowiedzi posła Stasiaka pojawia się również strategia, traktowana w niektórych ujęciach jako błąd logiczny, czyli *argumentum ad hominem* (Reisigl, Wodak, 2001, s. 72). Aby podważyć argumentację posła Dobraczyńskiego poseł Stasiak podważa jego kompetencje jako pisarza – profesja ta, według Stasiaka, wymaga wrażliwości na *sprawy ludzkie*. Wrażliwości pisarskiej przeciwstawia w tym przypadku słowo „katolik”, przypisując zarazem osobom tego wyznania brak wrażliwości społecznej. Z relacji również wynika, że poseł Stasiak podważył znajomość lub interpretację dzieł marksizmu posła Dobraczyńskiego – redakcja ujęła to w cudzysłów, lecz nie wiemy, czy użyciu tego wyrazu w oryginale towarzyszyła np. jakaś specyficzna gestykulacja czy zmiana tonu głosu sugerująca ironię<sup>6</sup>. Jest to stosowany często w nowomowie zabieg, nazwany przez Michała

6 W stenogramie dyskusji cudzysłów ten nie występuje. Stenogram..., s. 497.

Głowińskiego cudzysłowem ideologicznym, mający być oznaką fałszywości poczynań przeciwnika (Głowiński, 1999, s. 187).

Częste powoływanie się na liczbę nielegalnych aborcji zauważa minister Sztachelski, który podsumowuje wypowiedzi poprzedników i poprzedniczki. Podważa on autorytet wykorzystany przez posła Dobraczyńskiego, opinię prof. Czyżewicza, informując, że jego opinia jest odosobniona w środowisku lekarskim. Podkreśla to używając aż trzech różnych sformułowań określających ilość lekarzy będących zwolennikami ustawy – *“(…) olbrzymia, przyniatająca, lwia część naszych profesorów wypowiedziała się zdecydowanie za reformą”*. Mimo negocjowania wypowiedzi posła Dobraczyńskiego oraz przytaczanego przez niego lekarza, minister sam wypowiedział się przeciwko zabiegom przerywania ciąży – *“(…) W przemówieniach, które tu zostały wygłoszone była taka nuta, jak gdybyśmy z jakimś pobłażaniem, a nawet z akceptacją odnosili się do zagadnień przerywania ciąży. Tak nie jest. Wszyscy wiemy, że przerywanie ciąży jest zabiegiem szkodliwym, związanym, jak każdy zabieg lekarski, z pewnym odsetkiem ryzyka. Uważamy, że należy – i to będzie należało do obowiązków naszego resortu – prowadzić szeroką kampanię i propagandę, przeciw przerywaniu ciąży”*. Warto zwrócić uwagę na używanie czasowników w pierwszej osobie liczby mnogiej. W tym przypadku, jak również w przypadku wielu innych fraz (*“(…) My się tym szcycimy”*; *“(…) chcemy stworzyć racjonalne przesłanki”*; *“(…) jakobyśmy nie doceniali niebezpieczeństwa demoralizacji”*; *“(…) uważamy, (...), że musimy nadal w bardzo szerokim zakresie rozwijać te zakłady”*). Wypowiada się on w imieniu całej partii (PZPR), jako jej przedstawiciel w sprawie, której dotyczy debata, jednocześnie implikując jedynomyślność w jej szeregach i wspólną odpowiedzialność za dobro kraju.

Kolejnym przewijającym się przez trzy części debaty wątkiem jest kwestia demoralizacji

młodzieży. Poświęcono jej zdecydowanie mniej miejsca jednak warto zwrócić tutaj uwagę przede wszystkim na argumentację ministra Sztachelskiego.

Wątek demoralizacji młodzieży rozpoczął się już w wystąpieniu referującej projekt ustawy Marii Jaszczukowej, która cytując ustęp projektu dotyczący osób nieletnich i uzasadnia go *“(…) szczególną troską o młodzież i względami wychowawczymi”*. W sesji popołudniowej poseł Dobraczyński sprzeciwiał się ustawie tłumacząc, że *“(…) uchwalenie tej ustawy mogłoby spowodować wzrost demoralizacji wśród młodzieży”*. Na ten zarzut minister Sztachelski odpowiada używając techniki ilustracji (Matuchniak-Krasuska, 2010, s. 142). Na przykładzie ZSRR próbuje zilustrować fakt, że problem demoralizacji młodzieży w wyniku liberalizacji prawa aborcyjnego nie istnieje. Korzystają na tym wyłącznie dorosłe kobiety, a szczególnie te w trudnej sytuacji materialnej – *“(…) W tej sprawie jest praktyka, jest doświadczenie. Dziewięćdziesiąt kilka procent kobiet przerywających ciążę — jak świadczą doświadczenia ZSRR — to są kobiety zamężne, ogromna większość tych kobiet to kobiety wielodzietne. Ułatwienia w zakresie przerywania ciąży były wykorzystywane przede wszystkim przez kobiety w istotnie trudnej pod względem zdrowotnym albo socjalnym sytuacji”*.

Trzecim, lecz nie mniej ważnym wątkiem jest religijny aspekt konfliktu wokół ustawy. Mimo, iż poseł Osmańczyk w swoim przemówieniu mówi, że *“(…) omawiana sprawa nie jest problemem religijnym i nie powinna być przedmiotem sporów między katolikami a marksistami”*, a poseł Skok przytacza przykłady chrześcijańskich autorytetów, którzy nie byli przeciwni aborcji – papieża Innocentego III i Św. Augustyna, to w wielu miejscach można znaleźć przykłady tego, że oś sporu mieści się właśnie na tej linii. Sam poseł Osmańczyk w swoim porównaniu wywyższa osiągnięcia demograficzne PRL nad doświadczenia

zachodnich Niemiec rządzonych przez chaddeckiego kanclerza Adenauera, podkreślając przy tym wyznanie niemieckiego polityka – *“(…) w Szczecinie na 230 tys. mieszkańców jest 100 tys. dzieci urodzonych w Polsce Ludowej. Szczecin więc jest najmłodszym miastem świata. Tymczasem w Niemieckiej Republice Federalnej, rządzonej przez katolickiego Adenauera liczba urodzin jest trzykrotnie mniejsza niż w Polsce”*. Sami posłowie katolicy z kolei nie ukrywają religijnej natury swojego sprzeciwu wobec projektu ustawy – poseł Wojtkowski deklaruje: *“(…) ze względów religijnych i społecznych zmuszony jestem głosować przeciw ustawie”*. Z kolei poseł Dobraczyński oświadcza, że *“(…) jako katolik nie może głosować za ustawą niezgodną z nauką kościoła”*. Zapis małą literą słowa *kościół* rozumianego jako wspólnota religijna a nie budynek jest niezgodny z zasadami ortografii, jednak w PRL-owskiej nowomowie stosowano takie zabiegi żeby umniejszać znaczenie przeciwnym działaniom PZPR instytucjom i organizacjom (Rojek, 2009, s. 75). Rozróżnienie pojawia się też w zdaniu wieńczącym analizowany fragment, pogrubionym wyniku głosowania nad projektem ustawy – *“(…) W wyniku głosowania ustawa została uchwalona przeciwko pięciu głosom posłów katolickich”*. Zaznaczono tutaj, że tylko i wyłącznie posłowie katolicy są przeciwni liberalizacji prawa aborcyjnego. Podkreślanie wyznania adwersarzy mogło mieć jednak drugą stronę – pokazanie udziału w dyskusji posłów katolickich mogło świadczyć o pozorach pluralizmu światopoglądowego w Sejmie w roku odwilży (Czajkowska 2012: 150) Szczególnie konflikt religijny podkreśla jednak poseł Ludomir Stasiak, który oskarża “kler i dewotki” o piętnowanie ciężarnych kobiet określając ich opinię ukutym przez Stanisława Aleksandra Kostkę określeniem “ciemnogród”. Wyraz ten był alegorią zaniedbanej polskiej XIX-wiecznej wsi, w której pierwsze słowo miał zepsuty kler, a w późniejszych latach używany był popularnie jako epitet na

konserwatywną, katolicką prawicę w Polsce (Majmurek, 2013, s. 45).

W wypowiedziach parlamentarzystek jest mowa o wierzących kobietach dokonujących aborcji. Wątek ten pojawia się w wypowiedziach posłanki Jaszczukowej – *“(…) Do pism kobiecych napływają stopy listów od kobiet wierzących i niewierzących, domagających się pomocy”* oraz Wandy Gościmińskiej – *“(…) ileż kobiet wierzących rujnuje sobie zdrowie przez nielegalne zabiegi, a później spowiada się z tego”*; *“(…) Projekt ustawy popierają wszystkie kobiety, zarówno wierzące jak i niewierzące”*. Częste wspomnianie o interesie kobiet wierzących mogło mieć na celu skłonienie ich do poparcia ustawy i pozbawienie kleru katolickiego części zwolenniczek.

Mimo że w tekście interes kobiet zajmuje wyraźne miejsce (słowo kobieta w liczbie pojedynczej i mnogiej w różnych przypadkach pojawia się w relacji 29 razy), a poseł Osmańczyk pod koniec swojej wypowiedzi nazywa treść projektu *“(…) nadanie[m] kobiecie praw decydowania o sobie”* i dodaje, że jest *“(…) to także wielkie wyzwolenie”*, trudno nie zauważyć, że nadanie kobietom wolnej woli w kwestii przerywania ciąży nie było intencją twórców i zwolenników projektu ustawy. Minister Sztachelski deklaruje, że przerwać ciążę będą mogły tylko kobiety spełniające kryteria, wartościując przy okazji względy zdrowotne jako istotniejsze niż socjalne – *“(…) by uzdrowić sytuację, chcemy stworzyć racjonalne przesłanki do tego, aby w uzasadnionych sytuacjach zdrowotną, względnie socjalną wypadkach kobiety przerywały ciążę legalnie, przy wykorzystaniu wszystkich osiągnięć współczesnej medycyny”*. Z kolei referująca ustawę posłanka Maria Jaszczukowa zastanawia się nad tym, kto ma decydować o tym, czy kobieta może przerwać ciążę – *“(…) zarysowały się dwie zasadnicze koncepcje: jedna lekarze, druga — różnie pomyślane komisje. Większość wypowiadająca się przeciw komisjom wychodziła z założenia, że problemy tak*

intymne, drażliwe, wymagające często tajemnicy i szybkiej decyzji nie powinny być przedmiotem roztrząsań szerszego kręgu osób niezwiązanych bezpośrednio z zabiegiem lekarskim. I chociaż rozstrzygnięcie tej sprawy wyłącznie przez lekarzy nie jest rozwiązaniem idealnym, wydaje się jednak najrozsądniejsze, najbardziej życiowe.” Jak widać, ostateczna decyzja pozostawiona została nie kobietom, lecz lekarzom, którzy sami mieli ocenić, czy pacjentka jest w wystarczająco trudnej sytuacji zdrowotnej lub społecznej. Po wprowadzeniu ustawy w życie fakt ten stał się furtką dla lekarzy do odmawiania przeprowadzania zabiegów aborcyjnych. Powodami były z jednej strony kwestie światopoglądowe [pod przykrywką przeciwwskazań „(...) lekarskich i ogólnie humanistycznych” („Odpowiedź ginekologów warszawskich” 1957)], z drugiej strony chęć pozyskania klientek w prywatnych gabinetach („List otwarty do kolegów ginekologów”, 1956) Częściowo położyła temu kres dopiero nowelizacja ustawy przegłosowana pod koniec roku 1959 i wprowadzona w życie w 1960 roku (Heinen i Matuchniak-Krasuska, 1995, s. 62). Przepisy te umożliwiły kobietom otrzymywanie zgody na przerwanie ciąży jedynie po złożeniu ustnego oświadczenia. Lekarze z kolei byli zobowiązani do przyjmowania tych orzeczeń, informowania kobiet, gdzie mogą dokonać zabiegu oraz wyznaczenia terminu usunięcia ciąży, który najmniej zagrażałby zdrowiu kobiety ze względu na zaawansowanie ciąży (Czajkowska 2012: 177–178).

Jak można zauważyć, zarówno w analizowanym tekście, jak i w większości przytaczanych w nim wypowiedzi, prawa kobiet do decydowania o własnej rozrodzności nie są postawione na pierwszym miejscu. Sam zabieg został zaś sklasyfikowany jako zło konieczne nawet przez zwolenników ustawy, przez co od początku szerszej dyskusji o aborcji w Polsce był on postrzegany jako coś szkodliwego i niebezpiecznego. Mimo iż wprowadzone przepisy pozwalały po nowelizacji na pełną

swobodę przerywania ciąży, to polityka demograficzna i związane z tym czynniki społeczno-ekonomiczne, a nie realna chęć emancypacji kobiet spowodowały powstanie takiego prawodawstwa.

Pomijanie kwestii autonomii kobiecego ciała w dyskursie dotyczącym przerywania ciąży, a także coraz większe naciski Kościoła Katolickiego doprowadziły do wycofywania się przez władze PRL z pełnego poparcia ustawy na fali pronatalistycznego zwrotu na przełomie lat 60. i 70. Skutkiem coraz bardziej kompromisowej postawy wobec stanowiska Kościoła Katolickiego w kwestii regulacji urodzin stało się również coraz większe ustępowanie miejsca w dyskursie aborcyjnym konserwatywnym, katolickim głosem przeciwnym przerywaniu ciąży z jakichkolwiek przyczyn, mimo wcześniejszego bagatelizowania ich przy tworzeniu prawodawstwa. 🗨️

**Adam Konopka** – doktorant Filologicznych Studiów Doktoranckich na Uniwersytecie Gdańskim (blok językoznawstwo). Absolwent socjologii i stosunków międzynarodowych. Pisze rozprawę doktorską o prasowym dyskursie dotyczącym regulacji urodzin w PRL-u w latach 1956–1989. Wśród jego zainteresowań znajduje się analiza dyskursu, socjologia ruchów społecznych oraz feministyczne wykorzystanie myśli Karola Marksa.

**Afiliacja:**

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Filologiczne Studia Doktoranckie, blok językoznawstwo  
Adres do korespondencji: ul. Kasprzaka 34B/6, 60–237 Poznań  
e-mail: [adamxkonopka@gmail.com](mailto:adamxkonopka@gmail.com)

7 Punkt kulminacyjny tego zwrotu stanowiły pierwsze lata rządów Edwarda Gierka – zmiany w polityce demograficznej miały na celu przede wszystkim zaradzenie niżowemu demograficznemu związanemu z wchodzeniem w wiek rozrodzcy roczników urodzonych w trakcie ostatnich lat II wojny światowej (Jeziński i Leszczyńska 1998: 473; Rosset 1975: 169).

## Bibliografia:

- Batko-Tokarz, B. (2008). *Perswazja w dyskursie sejmowym*. Kraków: Wydawnictwo Scriptum.
- Cap, P. (2008). Legitymizacja w dyskursie politycznym: retoryka wojny w Iraku w kontekście pojęcia „proksymizacji”. W: A. Duszak, N. Fairclough (red.), *Krytyczna analiza dyskursu: interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Czajkowska, A. (2012). O dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. i towarzyszące jej dyskusje. W: M. Kula (red.) *Kłopoty z seksem w PRL. Rodzenie nie całkiem po ludzku, aborcja, choroby, odmienności*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Dobraczyński, J. (1970). *Tylko w jednym życiu. Wspomnienia*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Fidelis, M. (2015). *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Głowiński, M. (1999). *Końcówka. Czerwiec 1985 – styczeń 1989*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Graff, A. (2001). *Świat bez kobiet*. Warszawa: Wydawnictwo W. A.B.
- Heinen, J., Matuchniak-Krasuska, A. (1995). *Aborcja w Polsce: kwadratura koła*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Religioznawcze.
- Jeziński, A., Leszczyńska, C. (1998). *Historia gospodarcza Polski*. Warszawa: Wydawnictwo Key Text.
- Klich-Kluczevska, B. (2012). Making up for the losses of war: Reproduction politics in Postwar Poland. W: R. Leiserowitz, M. Röger (red.), *Women and Men at War: A Gender Perspective on World War II and its Aftermath in Central and Eastern Europe*, Osnabrück fibre Verlag.
- Krzyżanowska, N. (2012). *Kobiety w (polskiej) sferze publicznej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Lenin, W.I. (2006). *Klasa robotnicza a neomaltuzjanizm*, Warszawa: Studenckie Koło Filozofii Marksistowskiej UW. Pobrane z: <http://www.filozofia.uw.edu.pl/skfm/publikacje/lenin16.pdf> (dostęp 13.10.2016).
- „List otwarty do kolegów ginekologów”, *Służba zdrowia*, 42/1956.
- Majmurek, J. (2013). „III RP, czyli dwie cele wstydu”, *Krytyka Polityczna* 31–32/2013, 44–51.
- Martin, J.R., Rose, D. (2013). Wartościowanie w dyskursie i negocjowanie postaw. W: A. Duszak, G. Kowalski (red.), *Systemowo-funkcjonalna analiza dyskursu*, Kraków: Universitas.
- Matuchniak-Krasuska, A. (2010). Kategorie i reguły polskiego dyskursu o aborcji. W: M. Czyżewski, K. Dunin, A. Piotrowski (red.), *Cudze problemy: o ważności tego, co nieważne: analiza dyskursu publicznego w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Micewski, A. (1976). *Współzgodzić czy nie kłamać? Pax i Znak w Polsce 1945–1976*. Paris: Libella.
- „Odpowiedź ginekologów warszawskich”, *Służba zdrowia*, 6/1957.
- Reisigl, M., Wodak, R. (2001). *Discourse and discrimination*. New York: Routledge.
- Rojek, P. (2009). *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność w 1981 roku*. Kraków: Nomos.
- Rosset, E. (1975). *Demografia Polski t. 2: reprodukcja ludności*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Sokół, Z. (1998). *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Stenogram dyskusji sejmowej, VIII sesja Sejmu, 22 posiedzenie z 27. kwietnia 1956 r. Pobrane z: [https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22\\_1/apache\\_media/HQM32J1SEDBJJAFT5L12FHG8GBTBS5.pdf](https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/HQM32J1SEDBJJAFT5L12FHG8GBTBS5.pdf) (dostęp 13.10.2016)
- Szczuka, K. (2004). *Milczenie owieczek*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- van Dijk, T. (2008). *Kontekstualizacja w dyskursie parlamentarnym. Aznar, Irak i pragmatyka kłamania*. W: A. Duszak, N. Fairclough (red.), *Krytyczna analiza dyskursu: interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.

White, H. (1998). „The Problem with modern patriotism”, *2B Journal of Ideas*, 13/1998, 119–130.

Woliński, H. (1969). *Stronictwo Demokratyczne w Polsce Ludowej. Cz. 3: Udział Stronictwa w pracach parlamentu PRL w latach 1944–1968*. Warszawa: Epoka.

## ***I Term of Polish Civic Republic’s Parliament on abortion. An analysis of “Trybuna Ludu”’s report of parliamentary discussion on the abortion law in 1956***

### **Abstract:**

The article contains an analysis of a report of 1956’ parliamentary debate on introducing the law regulating conditions of permissibility of pregnancy termination. The content of the Act and discussion among it had become an important contribution to the development of birth control discourse, which after the introduction of the law gained interest of many authors, both communist and catholic. The report could also be a perfect example of rhetoric practises used in Polish Civic Republic in the abortion discourse, as well as an overview of particular political options’ standpoints on this issue.

### **Keywords:**

Polish parliament,  
reproductive rights, Polish Popular Republic,  
abortion, birth control, demography.